

1434/48/44/II

28.IX.1981r.

SERWIS ZJAZDOWY

Nr 6

=====

DRUGI DZIEŃ OBRAD - SESJA POPOŁUDNIOWA

=====

Głos zabrał L. Murray /sekretarz Generalny TUC z Wielkiej Brytanii/ - który w imieniu 11,5 miliona członków TUC pozdrowił Zjazd. Przekazał wyrazy podziwu i uznanie dla Polskich związkowców. Przypomniał, że ich ruch związkowy także kiedyś stawiał pierwsze kroki. Podkreślił, że członkowie TUC rozumieją nasze problemy i są gotowi nam pomóc, ale absolutnie nie będą narzucać swoich rozważań, gdyż to walka nasza i nasze zwycięstwo.

J. Rulewski /reg. Bydgoski/ - wyjaśnił, że zgłosił votum seperatum wobec uchwały Prezydium KKP, gdyż ze względu na wagę sprawy głosowanie tylko na nie, już nie wystarczyło. Podkreślił, że sytuacja w naszym kraju jest taka, iż zgoda na kompromis mija się z celem. Przypomniał, że jako działacze odsuwali wiele spraw /np. sprawa bydgoska/, by skupić się na problemach bytowych. Niewiele to dało. Związek jest w trudnej sytuacji, a teraz sprawa samorządu będzie się ciągnęła bardzo długo. Ponadto Rulewski stwierdził, iż Sejm uchwalając ustawę właściwie pozostawił wszystko bez zmian, i w sprawie tej należy podjąć energiczne działania.

Rusek /reg. Bydgoski/ - zadał retoryczne pytanie: czy jesteśmy tak silni, by załatwić sprawę samorządu w terminie późniejszym, w sposób zadawalający. Przecież nie wywalczono dostępu do radia i telewizji, nie ukarano tych którzy niszczyli nasz kraj przez ostatnie lata. Przegrano sprawę bydgoską a z nią i sprawę strajku wogóle. Należy doprowadzić do tego, aby na posiedzeniach Prezydium KKP i KKP, decyzje podejmowało co najmniej 3/4 członków, a nie - jak to ma często miejsce - garstka ludzi. Wg Ruska nie należy odrzucać uchwały Prezydium KKP a zdecydować, jakie działania w tej sprawie trzeba podjąć.

J. Barkowski /reg. Mazowsze/ podkreślił, że zła ustawa, niedemokratyczne decyzje KKP oraz podteksty personalne zadecydowały, że było tak wiele głosów przeciwko KKP. Jest potrzeba demokracji, lecz jest także i wielka potrzeba jedności. Delegat opowiedział się za przyjęciem uchwały KKP, lecz uznał, że należy Prezydium "natrzeć uszu". Trzeba zrobić to tu, na sali Zjazdu, a nie poza nią.

J. Sapdurowicz /reg. Warmińsko-Mazurski/ jako były dyrektor poddał analizie wzmiankowane ustawy z punktu widzenia władzy w zakładzie pracy. Kończąc powiedział, iż należy przyjąć stanowisko Prezydium KKP oraz zobowiązać władze związkowe do dokładnego przyjrzenia się rozporządzeniom wykonawczym, które zostaną wydane do ustawy.

J. Karpiński /reg. Lubelski/ - podsumował toczącą się dyskusję i przedstawił cztery wnioski:

- należy przedstawić do dyskusji i przegłosowania dwa alternatywne projekty uchwał w sprawie decyzji Prezydium KKP,
- należy przedstawić stanowisko co do merytorycznej strony uchwały Prezydium KKP,
- trzeba określić stosunek związku do uchwał,
- niezbędne jest zwrócenie uwagi się do Komisji Programowej, aby przy jej pomocy dokonać pełnego podglądu problematyki samorządu.

Po 15-minutowej przerwie wznowiono obrady. Kontynuowano dyskusję pt. sejmowej ustawy o samorządzie. Jako pierwszy głos zabrał Edward Nowak /reg. Małopolska/ - który przedstawił stanowisko Szczecińskiej Stoczni im. Warskiego oraz Olsztyńskich Zakładów ~~Grzebiennych~~ Opon Samochodowych "Stomil" /oba zakłady należą do sieci/ w sprawie ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie.

Załogi tych przedsiębiorstw w oświadczeniu skierowanym do Zjazdu, stanowczo zaprzeczały przeciwko treści uchwalonych przez Sejm ustaw i przeciwko postępowaniu niektórych członków Prezydium KKP, którzy zarzucają autorzy oświadczenia brak odpowiedzialności w podejmowaniu decyzji i doprowadzenie do kompromisu, który jest „porażką związku”. Kontynuując swą wypowiedź delegat mówił o przyczynach zaistniałej sytuacji. Powiedział, że spowodował ją brak jednoznacznego stanowiska związku w sprawie samorządu i zwlekanie przez KKP z podjęciem decyzji o ustanowieniu projektu sieci projektem związku. Nie mniej jednak związek powinien uczynić po raz ostatni gest wobec władzy i zaakceptować ten kompromis, odnośnie podniesionej w uchwałach I tury Zjazdu sprawy referendum o samorządach pracowniczych. Na zakończenie powiedział, że związek powinien walczyć o nowelizację ustawy, ponieważ jest ona tylko wstępna do pełnej formuły samorządowej. Dodał również, że ustawa ta jest pierwszym elementem ustawy samorządowej, w związku z czym, musi być „obudowana” innymi ustawami - o bankach, o systemie ekonomiczno-finansowym, ustawą antymonopolistyczną itd. Związek powinien podjąć walkę o wprowadzenie tych ustaw.

J. Kropiwnicki /reg. Ziemia Łódzka/ - ustosunkowując się do rozmów przedstawicieli „Solidarności” w Sejmie, stwierdził, że prowadzono je w sposób nieudolny. Jego zdaniem Prezydium KKP nie miało prawa łamać uchwał najwyższej władzy związku - Zjazdu Krajowego. Podsumowując swą wypowiedź zapropomował, aby Zjazd uznał kierunek ustaw, które zostały przyjęte przez Sejm, ale by nadano im taką interpretację, jaka jest najbardziej potrzebny społeczeństwu oraz by Zjazd wyraził swą dezaprobatę co do sposobu podjęcia przez Prezydium KKP decyzji w tej sprawie.

Po zamknięciu dyskusji, zgodnie z wczorajszymi ustaleniami udzielono głosu przedstawicielowi sieci, J. Milewskiemu, który poinformował delegatów, że na wczorajszym zebraniu, sieci nie ustalono, ze względu na brak wszystkich przedstawicieli, wspólnego stanowiska. Sieć zajmuje wyłącznie stanowiska uzgodnione ze wszystkimi zakładami wchodzącymi w jej skład lub stanowiska nie zajmuje wcale. Głos J. Milewskiego był wprowadzeniem do wystąpienia Adama Maruszczaka, przewodniczącego KZ „Solidarność” WWK Rzeszów, który odczytał stanowisko 7 przedstawicieli zakładów należących do sieci w sprawie ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie. Oto treść tego wystąpienia: uchwalone przez Sejm ustawy, mimo iż niezadawalające, przybliżają nas do samorządnego modelu reformy gospodarczej. Stopień tego przybliżenia określić można wyłącznie szczegółowa ocena tych ustaw, której dokonać powinien związek. Jednak już teraz można stwierdzić, że w ustawach tych znajdują się także m.in. niekorzystne zapisy.

1. wprowadzono prawo weta organu założycielskiego przy wyborze lub odwołania dyrektora przez Radę Pracowniczą,
2. przewidziano możliwość tworzenia obowiązkowych zrzeszeń przedsiębiorstw,
3. wyłączono spod przepisów ustawy wszystkie banki,
4. nie należy kryteriów kwalifikujących zakłady jako produkcyjne na rzecz obronności,
5. rozdzielono sprawy przedsiębiorstwa od spraw samorządu w dwa osobne akty prawne.

Natomiast uzyskaliśmy odrzucenie przez Sejm zachowawczych projektów rządowych oraz:

1. uznanie organu samorządu za organ przedsiębiorstwa,
2. przyznanie organom samorządu pełnomocnych kompetencji stanowiących,
3. zagwarantowanie przedsiębiorstwu prawo do dysponowania mieniem, a wszelkie ograniczenia w tym względzie muszą mieć rangę ustaw,

4. uznanie sądu za instancję ostateczną rozstrzygania sporów dotyczących przedsiębiorstwa,
5. wymóg zgody Rady Pracowniczej na łączenie i podział przedsiębiorstwa,
6. praktyczną likwidację dotychczasowych zjednoczeń,
7. ograniczenie zasady nomenklatury.

Postęp uzyskano dzięki naciskowi i aktywności ruchu samorządowego. Gdyby jednak Krajowa Komisja przyjęła sieciowy projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym jako stanowisko związku, stworzyłoby to możliwość wniesienia do łaski marszałkowskiej tego projektu przez grupę posłów i Sejm rozpatrzyłby wówczas nie jeden rządowy, lecz dwa projekty. Uważamy, że władze związku winny wykorzystać w przyszłości taką możliwość inicjatywy społecznej, opartą na autentycznych inicjatywach społecznych. Nasza walka o samorządową reformę toczy się dalej. W sprawie zasady samorządności i zasady samodzielności uzyskaliśmy niewątpliwy postęp. Teraz należy zabiegać o właściwy kształt dalszych ustaw, gwarantujących wprowadzenie zasady samofinansowania przedsiębiorstw. Jest ona nie mniej ważna od dwóch pozostałych zasad /proponuje tego systemu finansowego oraz inne związane z reformą, przedstawiła się w komunikacie nr 10/.

Teraz więc opór władzy będzie dotyczyć tej właśnie sprawy, na co musimy się przygotować. Natomiast walka o samorządność i samodzielność przesuwają się ze sfery ustanowienia prawa w dziedzinie praktycznej jego realizacji i będzie się toczyła w każdym zakładzie pracy. Natomiast związkowi nie wolno się z niej wyłączać a ZR i KZ muszą usilnie ją wspierać. Proponujemy Zjazdowi aby zawarł to w programie związku. Uważamy, że w negocjacjach z rządem Komisja Krajowa winna zadbać o właściwy kształt rozporządzeń wykonawczych do ustawy o przedsiębiorstwie, a w sprawie określeń listy zakładów, w których dyrektora będzie powoływał organ założycielski kierować się wynikami referendum. Jednocześnie uważamy za konieczne wyjaśnić, że sieć jest dobrowolnym porozumieniem Komisji Zakładowych, które uzgodnione ze sobą stanowisko i wypracowane propozycje przedstawia wyłącznie w formie komunikatu.

Siedem zakładów - oczek sieci, nie czuje się kompetentne do oceniania KKP lecz zwraca uwagę na fakt, że ustawy przyjęte przez Sejm są korzystniejsze od projektów rządowych. Przedstawiciele KKP do rozmów w Sejmie nie występowali jako negocjatorzy, lecz jedynie jako konsultanci. Mimo to, uzyskano tymi ustawami wyraźne odejście od forsowania przez partię i rząd zachowawczego kierunku ruchu samorządowego, co należy uznać za sukces na miarę możliwości. Zaakceptowanie przez przedstawicieli KKP kompromisu, i to tylko w sprawie jednego artykułu ustawy dot. wyboru dyrektora, jest wyjściem ze zwarcia, w które wmanewrował nas rząd wykorzystując okres między turami I-go KZD. Jest to wyjście z impasu z zachowaniem dla załóg pełnej inicjatywy w sprawie samorządu.

Stanowisko wypracowane w gronie delegatów na I KZD z organizacji zakładowych NSZZ "Solidarność" następujących zakładów: Stocznia Gdańska im. Lenina, "Zastal" Zielona Góra, WM im. H. Cegielskiego Poznań, "Pafawag" Wrocław, huta im. Lenina Kraków, WSK PZL Rzeszów, OZOS Olsztyn.

W dalszej części obrad głos zabrał Mieczysław Gil /Małopolska" - Jako przewodniczący delegacji "Solidarności" uczestniczącej w pracach Sejmowej podkomisji d/s samorządu, wyjaśnił, że grupa ta 21.09.br. nie była grupą negocjacyjną tylko grupą opiniującą. Zauważył również, że na Zjeździe zabierają głos ludzie, którzy ostro krytykując ustalenia brali także z obozu udział w rozmowach. Stwierdził, że wśród doradców są grupy interesów i jego zdaniem powinny być stworzone bardzo mocne grupy ekspertów pracujących na zupełnie innych zjazdach i będących jak to określił - "ludźmi tylko związku".

Jacek Kuroń wyjaśnił, że do Prezydium KKP w którego pracach uczestniczył, zwrócono się z propozycją kompromisową złożoną przez trzech przewodniczących Zespołów Poselskich. Postawili oni pytanie - czy jeśli przejdzie kompromisowa wersja zapisu w ustawie to związek nie będzie protestował. Zdaniem Kuroń, w świetle tego faktu nie należy w żadnym wypadku krytyczną oceną ustawy wiązać z decyzją Prezydium. Decyzja ta bowiem dotyczy tej jednej sprawy. Prezydium miało do czynienia z propozycją, która wychodziła na przeciw związkowi tak daleko, jak tylko można było. W tej sytuacji jej odrzucenie groziłoby narażeniem się na huraganowy ogień całej propagandy rządowej twierdzącej, że ze związkiem nie można rozmawiać.

Szymon Jakubowicz - podkreślił, że grupa, która była zobowiązana do prowadzenia rozmów w Sejmie uważała za swój podstawowy obowiązek informować związek o staniwsku jakie zajmie. Powiedział, że dnia 10 sierpnia złożono na piśmie wszystkie postulaty jakie zgłasza ta grupa wobec Sejmu. Przypomniał, że opublikowano je natychmiast w tygodniku "Solidarność". Powiedział też, że w rządowych środkach przekazu stosowano świadomą taktykę, która miała wykazać, że nie ma rozbieżności między komisją "Solidarności" a posłami. Jakubowicz zwrócił uwagę na dramatyzm sytuacji. Posłowie oświadczyli grupie, że są upoważnieni do dyskusji o sprawach wyłącznie podstawowych. Za taką sprawę uznano zasady powoływania i odwoływania dyrektorów. Postać dylemat: albo odrzucić propozycję albo prowadzić rozmowy. III plenum PZPR stanowiło tu absolutny przełom zmierzający do usztywnienia sytuacji i narzucenia Solidarności Sejmowi punktu widzenia partii. Kończąc, Jakubowicz stwierdził, że wybrano jedyne możliwe konstruktywne wyjście.

Na zakończenie 2-go dnia obrad odczytano poręczenie za przewodniczącego w areszcie T. Arenta, skierowane do prokuratury a podpisane przez znane osobistości życia społecznego w tym m.in. red. T. Mazowieckiego i ks. J. Tischnera. Odczytano też tekst listu jaki nadszedł z Rumunii na adres Zjazdu.

LIST OD WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W RUMUNII

PIERWSZY KONGRES SOLIDARNOSCI

G D A N S K

Życzymy sukcesu I Zjazdowi Wolnych Związków Zawodowych. Dziękujemy za posłanie przekazane do ludzi pracy wszystkich krajów socjalistycznym. Posłanie to sprawiło nam radość i wzmacnia naszą przyjaźń. Jesteśmy waszymi zwolennikami. Dziękujemy jeszcze raz.

podpisał: Filip Julius

robotnik Cluj Napoca - Rumunia

Powielono w ZR "PObrzeże", nakład 1500 egz.